

№. 218

**BUDUJMY
OJCZYZNĘ
zgodą i pracą!**

KALENDARZYK

7	N. Kajetana W
8	P. Cvirjaka
9	W. Romana M.
10	S. Wawrzyńca
11	C. Zuzanny
12	P. † Klary P.
13	S. † Wig. Hipp.

REDAKCJA

**w ŁODZI
Al. Kościuszki № 41
TELEFON 28,**

ROZWOJ

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

Sroda dnia 10 sierpnia 1921 roku.

Z Warszawy ogłoszenia do Rozwoju przyjmują wyłącznie „Reklama Polska Jasna 10”
Za terminowe wychodzenie ogłoszeń i ofert administracja nie odpowiada
Ogłoszenia do numerów w następnego dnia są przyjmowane do godziny 5 wieczór
po godzinie 5-ej do ceny zasadniczej dolicza się 50%.

CENA OGŁOSZEN: PRZED TEKSTEM i w TEKSCIE 40 mk. ZWYCZAJNE 12 mk. NEKROLOGI mk. 20 za wiersz nonpar. DROB. OGŁOSZENIA mk. 2,50 za wyraz, najmniej 25. Dla poszukujących pracy mk. 200. KOMUNIKATY mk. 25. Ogłoszenia za niejawne 50 proc. drożej, zagraniczn. 200 proc. drożej. Stronica przed tekstem, w tekście dla ogłoszeń, podzielona na 6 lamów, za tekstem 5 lamów. W tekście i przed tekstem przyjmujemy ogłoszenia i nekrologi tylko na 2, 4 i 6 lamów. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium uważa Redakcja za bezpłatne. Można zamawiać „Rozwój” w Zgierzu u p. La cha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego, ul. Zamkowa.
Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

SPOŁKA AKCYJNA

WARSZAWA MAZOWIECKA 11

„S I Ł A I Ś W I A T Ł O”

Kapitał Akcyjny 300,000,000.

Elektryfikacja kraju, budowa i finansowanie wielkich elektrowni okręgowych i kolei elektrycznych

Towarzystwa finansowane przez S-ke:

Elektrownia Okręgowa w Sosnowcu

Pruszkowie

Sierszy Wodnej

Pod Trzebinia

9-go sierpnia upłynął termin zapisów na akcje IV-ej emisji po cenie ulgowej Mk. 600 — dla dawnych akcjonariuszów
Oprócz podanych w poprzednim ogłoszeniu banków przyjmują również wpłaty na akcje następujące banki i ich oddziały:
Bank Związków Ziemiaków w Warszawie
Bank Przemysłowców Polskich w Warszawie
Bank Przemysłowy w Poznaniu

Poznański Bank Ziemiański
Polski Bank Handlowy w Poznaniu
Bank Ludowy w Inowrocławiu

2592-K-2

Dr. O. Altenberger

Cegielniana 81.

choroby nosa, gardła i uszu
od 10 i pół do 11 i pół i od 4 i pół do 7 w.
(260sP3)

Po co przeszkadzać Panu Bogu?

—o—

Przed kilku dniami zabierał głos „Rozwój” występując przeciwko pomocy dla Rosji. W tej mierze i inue zdrowo rozumujące dzienniki też zajmują analogiczne stanowisko „Gaz. Wicz.” we Lwowie pisze co następuje.

Ni stąd ni zowąd rozszedł się w prasie polskiej pogłoski, że Polska ma brać udział w akcji ratunkowej dla Rosji.

Daleki jestem od mściwości, choć ona byłaby tu zupełnie na miejscu, a kto mnie zna bliżej, ten wie, że nie jestem człowiekiem bez serca. Mimo to pozwolę sobie głośno i bez ogródek wyrazić zaanie, że udział Polski w akcji ratunkowej dla Rosji uważam za skończoną i nieorzeczność.

Przedewszystkiem nas na żadną pomoc dla Rosji nie stać. Tam głoduje około stu milionów ludzi — a my ledwo tego roku bez cudzej pomocy z biedą swoich dwadzieścia siedem milionów ludzi wyżywić będziemy mogli. Może starczy nam chleba, kiepsko jednakże jest z ziemniakami i jarzynami a w każdym razie nad uziaru nie mamy niczego, nie mówiąc o tem, że cała wschodnia część kraju cierpi wciąż jeszcze z braków, spowodowanych zeszłorocznymi rabunkami wojsk rosyjskich.

Powtóre:

Kto chce lub chciał pomagać Rosji, powinien był wiedzieć, że przy gospodarce i za rządów bolszewickich klęska tego rodzaju była nieunikniona. Chcąc ratować Rosję, trzeba było przedewszystkiem usunąć tych, którzy ją dezorganizowali, niszczyli i prowadzili ku ruinie. Chciała ratować Rosję Francja, nie zrodziła się na to ani Anglja ani Ameryka, które swem zachowaniem się, ratowały nie Rosję lecz bolszewików.

Dziś my mamy ratować Sowiety, które już naprzód wykrzykują, że tylko ich rządy zdolne są Rosję ocalić? Nonsens!

A potem: Coż znaczy ten naród, ten lud rosyjski, który — nie biernie patrzył na rządy bolszewików — lecz przeciw bił się mężnie w szeregach czerwonych armii? Kto rabował, strącił, gwałcił, mordował i grzebał żywcem o-cierców naszym na froncie? Iroccji, Zinowjew Leninu — czy też „niewinny” satopek rosyjski przemocą zabrany do armii i demobilizujący w

niej wszystkie swoje barbarzyńskie instynkty? Bolszewizm jest wielkim, okrutnym eksperymentem, który kosztował rzeki krwi niewinnej inteligencji. Czy ta ohydnie mordowana i wygładzana inteligencja też nie była Rosją? Jakże się to stało, że banda fanatyków, doktrynerów i tyranów bolszewickich mogła ją bezkarnie wyjąć z pod prawa? Czemuż to wówczas ani Anglja ani Ameryka nie pospieszyła z pomocą?

I czem się to dzieje, że lud rosyjski sam sobie pomódz nie umie?

Sytuacja Rosji jest tragiczna, ale nie bez nadziei. Jeśli Wiedeń żył jakiś czas z wyprzedaży swych starożytności, niech Rosja sprzeda swe lasy, tereny rybne, kopalnie, pola złotonosne, góry magnitowe z 95% żelaza, niech zastawi porty, koleje, kopalnie nafty...

To trudno! Jeśli ktoś, zamiast pracować, strajkował i przez lat kilka „pogłębiał i rozszerzał rewolucję”, nie może być syty.

Ale dlaczegoż my mamy za to potem płacić? (3)

Era powszechnego pokoju

—o—

Administracja angielska zwróciła się do parlamentu z żądaniem kredytów na budowę nowych okrętów wojennych. Są one obliczone na olbrzymią sumę 200 u milionów funtów, ty-

le bowiem według specjalistów marynarskich wymaga zastąpienia starych okrętów nowymi oraz koniecznie powiększenie ilości jednostek bojowych.

Dziwnie wygląda podobny program floty w przededniu niental konferencji waszyngtońskiej, której termin ustalono urzędowo na 11—y listopada. Czy rząd angielski bierze tę konferencję na serio i przywiązuje do niej jakiegokolwiek nadzieję? Projekt nowych ogromnych wydatków na flotę w obecnym trudnym położeniu finansowym starczy chyba za obojędź.

Pod względem formalnym całkiem słuszny jest komentarz urzędowy, iż nie można uzależnić potrzebnych uzbrojeń od przypuszczalnych wyników konferencji.

Trudno jednak oprzeć się wrażeniu, że gdyby te wyniki zapowiadały się pomyślnie, admiralicja angielska mogłaby zaryzykować trzy miesiące i nie spieszyć się z żądaniem tak wielkich kredytów.

W dołączonym wyjaśnieniu jest mowa o zbrojeniach Japonii i Stanów Zjednoczonych. Te ostatnie za cztery lata wykończą budowę 12-tu kolosów pancernych najnowszego typu, a prócz tego będą miały w budowie jeszcze 4 podobne okręty.

Cóż więc ma robić Anglja, skoro sama inicjatorka konferencji, pojęzna Unja amerykańska, która znajduje się w korzystnej pozycji i nie potrzebuje się obawiać zaczepki, tak fersownie wzmacnia swą flotę wojenną.

Dodać należy, że jednocześnie z budową nowych okrętów rząd waszyngtoński wzmacnia swą pozycję militarną w pobliżu kanału panamskiego i zabezpiecza co do niego swe przywileje polityczne.

„Naród“

Chmury na wschodzie.

—o—

Bolszewicka prasa rosyjska rozpowszechnia w ostatnim czasie przesadne wieści o niesłychanych urządzach w Polsce i panującym tam dobrobycie oraz obfitości środków żywnościowych. Ma to na celu skierowanie głodnych mas chłopstwa rosyjskiego do Polski.

Wygodzone masy ludności rosyjskiej piąsze „Kur. Codz. Ilust.“ uchodzące przed głodem i cholera w kierunku Syberji, Kaukazu, Ukrainy i na Zachód dosięgały już częściowo Smoleńska i Mińska, pokonawszy wysłane przeciw nim wojska czerwone. (Z powyższej depechy wynika, iż niebezpieczeństwo natarcia głodujących mas ludności rosyjskiej, zagraża już bezpośrednio wschodnim granicom Polski. Przypuszczać należy, że nasze władze wojskowe poczyniły już wszelkie konieczne przygotowania, aby niebezpieczeństwo to korzystnie dla Polski zażegnać. Przep. Red.)

Prasa sowiecka donosi o wybuchu w Rosji nowej straszliwej zarazy t. zw. „sybirskiej morówki“. W guberni woroneskiej zażło już kilkadziesiąt wypadków tej choroby. W tych dniach zarejestrowano w Petersburgu pierwszy wypadek morówki; w szpitalu obruchowskim zmarł po kilku godzinach pewien chłop przybyły z Niżnego Nowogrodu.

Więści nadchodzące z Rosji głoszą, że klęska głodowa rozszerzyła się na 19 gubernji, za mieszkańców przez 50 milionów ludzi. Zbiory są zniszczone. Żniwa w gubernji kazańskiej, symbirskiej, samarskiej, astrachńskiej, saratowskiej i w głębi Rosji nie wystarczą, by wyżywić 19 milionów mieszkańców tych gubernji. Rząd nie rozporządza żadnymi środkami, by iść z pomocą głodującej ludności. Syberja wschodnia wyłamała się całkowicie z pod władzy sowieckiej, na zachodzie Syberji władza ich jest tylko nominalna. Ludność tamtejsza wypierana przez pierwsze grupy uchodźców odiera z bronią w ręku najazd tej fali. (5)

Angielscy żywi Polska.

M. Wolff, jeden z wybitnych przedstawicieli żydowskiego świata angielskiego, złożył na jednym ze zgromadzeń żydowskich następujące oświadczenia:

„Opinia publiczna w Polsce została poruszona wiadomością o rzekomych naszych rokowaniach z rządem polskim.

Z informacji tych wyciągano błędne wnioski, jakoby żydzi angielscy intrygowali przeciw Polsce.

Cheć podkreślić, że moje porozumienie nie dotyczyło tylko sprawy emigrantów i oświadczam, że między nami, a rządem warszawskim istnieje całkowita harmonia i że wspólnie rozwiązujemy zagadnienia, dotyczące emigrantów.

Polska i Gdańsk

—o—

Położenie Gdańska przy ujściu Wisły wskazuje wyraźnie, że przeznaczony on jest do obsługi ziem, leżących w dorzeczu Wisły. Ale zaciekleść ludzka często psuje naturę. Dowodem tego postępowanie Niemców gdańskich, którzy źle robią, dążąc nie do połączenia się lecz do separacji z Polską.

W docznie nienawiść hakatyzmu pruskiego do Polaków tak im głęboko utkwiła w głowach, że dla niemieckości gotowi poświęcić dobro i przyszłość Gdańska.

Przed wojną Gdańsk prowadził znaczny handel, może nie tyle z obsługi dwóch trzech milionów pomorzan, bo w bliskim sąsiedztwie miał większe miasta portowe Szczecin i Królewiec, ale może przeważnie przez ruch towarów idących tranzytem do Polski i towarów z Polski, które to głównie zdaje się podrzymywały ruch w porcie gdańskim.

Obecnie po połączeniu się Gdańska z Polską w porcie gdańskim ześrodkowałyby się handel co najmniej dwadziestu milionów mieszkańców Polski. Co za ruch w porcie, jaka świetna przyszłość dla Gdańska: miasto mogłoby się rozwinąć i podnieść wspaniale. W Gdańsku nagromadziłyby się obrzymie skarby — słowem z Polską Gdańsk czeka świetna przyszłość.

Ale cóż kiedy na drodze przyszłej świetności Gdańska staje garść Niemców — hakatystów, którzy w swej zaciekleści przeciwko Polakom nie tylko nie chcą połączyć Gdańska z Polską, ale dążą do zupełnego wyodrębnienia się w odzielne państwo.

Cóż pozostaje Polsce? Przecież Polska nie może się zgodzić na to, żeby być w Gdańsku gościem, czy intruzem cierpiącym przez Niemców tylko dla interesu. Polska musi być w Gdańsku panem, albo się bez Gdańska obejdzie.

Jeżeli Niemcy gdańscy będą stawiać hopki w dalszym ciągu, to Polska zouduje sobie własny port, na swoim wybrzeżu, na przykład w Gdyni lub Oksywiu, gdyż morze przy brzegach w tych miejscach jest prawie tak głębokie jak i przy ujściu Wisły, a mając port własny i dojazd do niego kolejami przez własne terytorjum ominię niegościny Gdańsk, pozostawiając go własnemu losowi.

Prawda że budowa nowego portu dzisiaj będzie kosztować milardy, ale zapewne więcej miliardów zapłaciłaby Polska, obciążając się Gdańskowi według jego widzimisię i zostawiając od niego w pewnej zależności prawie.

Weźmy taki przykład: Przyceniamy do Gdańska okręty z towarami dla Polski, ale robotnicy portowi, dla powodów, o których wiedzą hakatyci, towarów tych wyładowywać nie chcą. Polska swoich robotników do portu wprowadzić nie może, towary są na okrętach w porcie, ale czekaj na nie..., a jeżeli Polakom pilno potrzeba tego towaru, no to niech kupią sobie

od Niemców po cenie jakiej się Niemcom spodoba.

Powszechnie wiadomo, że robotnicy gdańscy nie chcieli wyładowywać amunicji dla Polski w lecie 1920 roku.

Oóż wobec oporu i kręctw Niemców gdańskich Polska musi koniecznie zbudować sobie swój własny port, musi go zbudować za wszelką cenę, ażeby nie być w zależności od krótkowidzących Niemców gdańskich.

Niech wina upaiku Gdańska spadnie na ich głowy, gdyż musimy sobie uprzytomnić, że z chwilą, gdy ruch towarów i osób do Polski i z Polski ześrodkuje się w nowym porcie w Gdańsku zabraknie pracy dla robotników portowych, a następnie dla rzemieślników i robotników fabrycznych i fabryk, hotele zostaną puste, sklepy bez kupujących, masto się wyludniać zacznie i upadać.

Wtedy może Niemcy przejrzą na oczy, ale już będzie zapóźno.

O ile nam wiadomo już rozpoczęto budowę portu własnego na terytorjum pomiędzy Gdynią i Oksywiem.

Ostatnie zajścia w Gdańsku pomiędzy senatem gdańskim, złożonym przeważnie z hakatystów, a robotnikami mają odrośle w znacznej części politycznego ciężaru ku Polsce.

(4)

Sielanka czesko-niemiecka.

Czesi mają w parlamencie dużo kłopotów ze swymi posłami niemieckimi, którzy korzystają z każdej sposobności, aby im dokuczyć, lub też wyśmiać ich i upokorzyć. Niedawno temu nacjonalista niemiecki, poseł Jung, mówiąc o stosunkach panujących na kolejach, oświadczył, że „orzeł austrijski miał rozum w dwóch swoich głowach, podczas gdy czeski lew (herb państwa czeskiego) ma go w swych dwóch oczach.

Rozu nie się, przewodniczący natychmiast przywołał posła Junga do porządku, ale zuchwały Niemiec odpowiedział na to:

Jest to zwykły w tym parlamencie sposób ukrywania rzeczywistości przed światem!

Przewodniczący jeszcze raz wezwał Junga do porządku, lecz wówczas wykrzyknął znowu poseł Patzel.

W porównaniu z tem państwem stara Austryja była chmurnassem wolności!

Okrzyki te dość dziwnie świadczą o wewnętrznej konsolidacji państwa czeskiego.

Wojna z prasą.

—o—

Powszechnie oburzenie w prasie europejskiej wzbudził bojkot prasy northcliffovskiej przez Lloyda George'a. Premier angielski za powód swego postanowienia podał ciągłe ataki tej prasy na jego osobę, jego politykę, ataki tem niebezpieczniejsze, że prasa ta ma wybitne stanowisko w Europie i do niedawna reprezentowała opinię rządu angielskiego. Dla tego ołmówił reprezentantom „Timesa“ prawa informowania się u rządu i interwiewowania osobistości politycznych.

Prasa Northcliffa oddawna prowadzi kampanję przeciw polityce obecnego rządu. „Daily Mail“, objął sprawy wschodu, a „Times“ Europy, by z niezwykłą odwagą cywilną wykazywać błędy obecnej polityki angielskiej.

Najczystsze najsłabiej tradycje angielskie z nachodziły wyraz na ich szpaltach, Francja i Polska miały w nich obrońców a Niemcy nie zdołali pozyskać ich słońca dla swej sprawy. Konflikt obecny wybuchł z powodu konferencji w intencji pozbycia się Japonji.

Następnie przyszła sprawa irlandzka, która dała Times'owi sposobność gwałtownego zaatakowania L. George'a „męża stanu, który budzi najmniejszą zaufania w Europie“ i lorda Curzona „zapuszczonego i służącego“.

Wobec tych ataków L. George postanowił się zemścić, stwierdzając w ten sposób, że wolność prasy istnieje tylko w Polsce, gdzie bezkarnie błotem obrzucają pewne dzienniki na wyżej postawioną osobistość.

Rozstrzygają się losy G. Śląska!

Co nam przyniosą dni najbliższe?

Nieporozumienia między Anglią a Francją. Zwycięstwo przechyla się ciągle na stronę Niemiec. Czy krew ludu górnośląskiego nie przeważy szali decyzji?

Przewidywania „Tempsa” w sprawie górnośląskiej.

PARYŻ (EE). „Temps” w artykule wstępnym poświęconym rozważaniom nad rozstrzygnięciem sprawy Górnośląskiej pisze: jeżeli z powodu małej liczebności oddziałów międzysojuszniczych wybuchnie na G. Śląsku ponownie wojna domowa, wówczas trudno będzie liczyć, że wojska międzysojusznicze będą ją mogły stłumić. Być może trzeba będzie przesłać im rozkaz cofania się. W tym wypadku konieczne będzie uciec się do innych środków, aby doprowadzić do opamiętania sprawców zaburzeń. Wobec ewentualnego powstania lub najścia Niemców na G. Śląsk rządy sprzymierzone, nie mając możliwości działania na miejscu będą zmuszone zastosować środki represyjne przeciw całej Rzeszy. Oto na jakie ewentualności państwa sprzymierzone winny być przygotowane i jaką odpowiedzialność wezmą na siebie jeżeli nie zastosują środków zapobiegawczych. Powtarzamy, że jakimkolwiek drogami mocarstwa będą zmierzały do utrzymania, względnie do przywrócenia porządku na G. Śląsku, jądro sprawy stanowić będzie to, by zaprowadzić między nimi porozumienie codo doprowadzenia sprawy do końca. Porozumienie między mocarstwami jest rzeczą znacznie ważniejszą, niż środki zapobiegawcze, albo środki, stosowane do ludzi, mających złe zamiary.

Zchwila, kiedy Rada Najwyższa załatwi przedewszystkiem sprawę posiłków, wówczas nic nie przeszkodzi przejść do rozstrzygnięcia sprawy zasadniczej podziału G. Śląska.

Następnie „Temps” przytacza artykuł „Daily Chronicle” zawierający streszczenie zdań kół politycznych i dyplomatycznych londyńskich. Gdyby rozstrzygnięcie sprawy G. Śląskiej nie było takie, pisze „Daily Chronicle”, któreby obie strony musiały uznać za sprawiedliwe, oraz gdyby przy użyciu siły zastosowano rozstrzygnięcie niesprawiedliwe, wówczas przypuszczać można, iż decyzja taka będzie pogwałcona przez tę stronę, która się będzie czuła na siłach.

Nieuzasadnione uzasadnienie praw polskich czy niemieckich spowoduje, iż od tej chwili żadna ze stron zainteresowanych nie będzie już miała zaufania ani do Rady Najwyższej, ani do Ligi narodów, a wtedy którakolwiek ze stron, z chwilą kiedy poczuje się dość silna, ucieknie się jeszcze raz do rozstrzygnięcia zatargu przy pomocy broni. W ten sposób Europa znajdzie się ponownie w sytuacji z r. 1914.

lakom co nie stoi w żadnym stosunku do cyfr plebiscytowych.

La Roche następnie dowodzi, że tak zwany trójkąt przemysłowy został ze strony angielskiej najzupełniej dowolnie podzielony, omiawiając okręgi pszczyński i rybnicki także powinny być zaliczone do górnośląskiego okręgu przemysłowego. Francja obstaje przy tym stanowisku i stwierdza, że okręgi przemysłowe wykazują niewątpliwą większość polską.

KTÓRA STRONA ZWYCIĘŻY?

Rzeczoznawca francuski Fromagot zaznaczył że wszystkie projekty sprowadzają się do 2 projektów, francuskiego i angielskiego z których żaden nie zdołał osiągnąć jednomyślności w komisji rzeczoznawców. Istnieje wszakże jeszcze 1 punkt na który wszyscy delegaci się zgodzili się, to jest niepodzielność terenu plebiscytowego.

Gdy jednak projekt francuski ma na celu przyznanie terenu tego niemal w całości Polsce, projekt przeciwny zdążył do przyniesienia olbrzymiej większości tego terenu Niemcom.

Oddano następnie głos Hörstowi, który omawiał wynik głosowania na terytorjum plebiscytowym. 688 gmin, stwierdza mówca wypowiedziało się za Polską 840 za Niemcami. W ogólnej sumie Polska zdobyła 479000 głosów Niemcy 707000 głosów.

Opinia angielska powołuje się na to, że Francja przyjęła zasadę głosowania według gmin jako podstawę do podziału terytorjum plebiscytowego, przeto należałoby odpowiednio gminy przyłączyć do państw, za którymi się wypowiedziały, czyniąc jedynie wyjątek dla wypadków za którymi przemawiają słuszne powody.

Zazebienia terytorjalne powinny być unikanane ponieważ są praktycznie niewykonalne dla obu stron. Gminy przemysłowe z natury rzeczy niepodzielne nie mogą podlegać podziałowi.

Centrum okręgu przemysłowego winno przeto przypaść Niemcom.

SPRAWA POSIŁKÓW ODŁOŻONA.

LONDYN 8 9 (PAT) „Daily Chronicle” pisze że Rada Najwyższa postanowiła odłożyć dyskusję nad sprawą wysyłki posiłków wojsk sprzymierzonych na G. Śląsk aż do powzięcia decyzji w sprawie granic. Wywoła to atmosferę bardziej harmonijną (?)

ANGLJA WYSŁE 1 BATALJON NA G. ŚLASK?

PARYŻ 9 8 (PAT) Paryski korespondent „Daily Express” dowiaduje się, że Lloyd George jest zdecydowany poczynić ustępstwa w sprawie wysyłki na G. Śląsk. Anglia nie wysła jednak więcej niż 1 bataljon.

MOŻLIWOŚĆ POROZUMIENIA?

LJON 9 8 (PAT) Briand wyraził się w rozmowie z redaktorem „Petit Parisien”, że na podstawie konferencji z Lloyd Georgem i przedstawicielem Włoch zbliżenie punktu widzenia Anglii i Francji jest możliwym do urzeczywistnienia.

Prasa angielska o sytuacji.

„Daily Mail” spodziewa się, że na ile sprawy górnośląskiej dojdzie między Francją a Anglią do zgody, gdyż nie byłoby większego nieszczęścia jak osłabienie francusko angielskiego przymierza.

„Daily News” oskarża Francję, że jest przyczyną trudności, które nie dopuszczają do zgody w sprawie górnośląskiej.

Złaniem „Timesa” obowiązkiem delegacji angielskiej jest utrwalenie pokoju. Chcemy wierzyć

Prasa francuska za Polską.

PARYŻ 8 (PAT) Hav. Prasa francuska omawiając sprawę konferencji Rady Najwyższej wyraża się nader sceptycznie o możliwości pośrednictwa Ameryki lub Włoch. Zdaniem dzienników sprawa górnośląska jest niemal wyłącznie kwestią Francji i Anglii. Cała prasa stwierdza, iż dążeniem Francji jest utrzymanie serdecznego przymierza.

„Figaro” pisze, że wszyscy francuzi są przekonani, że sojusz obu narodów jest niezbędnym dla utrzymania pokoju świata należąca wszakże na konieczność strzeżenia zasadniczych interesów Francji i jej bezpieczeństwa.

Dzienniki stwierdzają słuszność tezy francuskiej. Traktat wersalski przewiduje wykreślenie granicy stosownie do wyniku głosowania wedle gmin, co czyni wręcz nieuzasadnioną angielską zasadę niepodzielności okręgu przemysłowego mającą doprowadzić do przyznania tego okręgu Niemcom. Owa tak zwana niepodzielność jak pisze „Petit Parisien” wywodzi się w rzeczy samej czemś nieuzasadnionem, gdyż sami inżynierowie stwierdzają, że podział okręgu przemysłowego jest rzeczą

wykonalną.

Andre Lefevre dokonuje szczegółowego rozbioru sprawy górnośląskiej rozpatrując po szczególne punkty widzenia jakie istnieją i kończy swój art. następującą uwagą: Teren przy znany Polsce powinien być tego rodzaju aby go można było w razie potrzeby obronić. General Hoeffler dał dowód, że troska tego rodzaju jest uzasadniona. Opinia francuska zdaje sobie sprawę ze znaczenia, jakie ma dla utrzymania pokoju Europy Polska silna i żywotna.

„Matin” pisze, gdyby G. Śląsk stał się prowincją niemiecką partja militarystyczna niemiecka odniosłaby wielki tryumf. Plan tej partji polegałoby na wyzyskiwaniu porażki Polski w celu stopniowego wyrównania niepowodzeń na wschodniej granicy Rzeszy. G. Śląsk przydzielony w sposób ostateczny do Niemiec stał by się ośrodkiem propagandy i twierdzą przeciw Polsce. Niemcy odzyskawszy swoją potęgę wyciągnęliby najpierw rękę po prowincję poznańską następnie po Prusy Zachodnie a wreszcie po korytarz Polski.

Pierwsze posiedzenie Rady Najwyższej

(Wymiana zdań pomiędzy rzeczoznawcami francuskimi i angielskimi.)

PARYŻ 9 8. (PAT) Godz. 18 m. 20. Posiedzenie Rady Najwyższej zostało otwarte o godz. 3 pod przewodnictwem Brianda. Na posiedzeniu byli obecni: Lloyd George wraz z sekretarzem Henkayi Lloyd Curzon, jako przedstawiciel Anglii, wice hrabia Wishy, baron Hayshy, jako przedstawiciele Japonii, Bonnoni i della Toretto jako przedstawiciele Włoch, pkl. Harwey jak przedstawiciel St. Zjednoczonych Obok Brianda prezydent delegacji francuskiej zasiada Loucher, ponadto w posiedzeniu biorą udział rzeczoznawcy państw sprzymierzonych dla sprawy G. Śląs-

ka. Wobec tego, że na posiedzeniu ma być omawiana wyłącznie sprawa G. Śląska nie jest obecną delegacja belgijska.

BERLIN 9 8 (PAT) „Vossische Zeitung” dowiaduje się z dobrze poinformowanej strony francuskiej, że już na pierwszym posiedzeniu Rady Najwyższej przyszło do poważnej wymiany zdań.

Po exposé rzeczoznawców angielskich delegacji francuscy oświadczyli, że rozwiązanie angielskie jest dla Francji nie do przyjęcia. Ze strony Francji wskazano przytem na to że rozwiązanie angielskie przyznaje 99 proc. G. Śląska Niemcom a tylko 1% proc. Po

że sojusznicy uregulują szybko sprawę G. Śląska. Entente będzie wystawiona na próbę, jednakże mężowie stanu bez wątpienia zapamiętają o tem, że utrzymanie jej jest niezmiernie ważną dla zapewnienia pokoju.

„Morning Post” podkreśla konieczność sprawiedliwego rozstrzygnięcia sprawy górnośląskiej, domaga się, aby traktat pokojowy był bezstronnie stosowany. Naród angielski, po daję dziennik, spodziewa się, że przymierze francusko angielskie wzmocni się i usali.

(4)

Anglija za przyznaniem okręgu przemysłowego Niemcom.

Paryż 9 | 8 (PAT) Po inauguracyjnych zebraniach Briand zwrócił się do przedstawicieli komisji rzeczoznawców z prośbą o ogólne przedstawienie sprawy G. Śląskiej. Fromaget, przedstawiciel komisji rzeczoznawców opierając swoje wywoły na gruncie prawnym wykazywał, że teren plebiscytowy może być podzielony, zaznaczył, że przy wykreślaniu granicy należy kierować się wynikami uzyskanymi w każdej gminie.

Sir Cecil Hearst, przedstawiciel angielski uzasadniał te że, angielską stwierdzającą niepodzielność terytorium plebiscytowego i domagał się przyznaną go w całości Niemcom.

La Roch, rzeczoznawca z ramienia Francji wyraził pogląd, że Zagłębie przemysłowe powinno być podzielone, przyczem znaczna jego część winna przypaść Polsce. Granica jego zdaniem mogłaby się prawie pokrywać z linią projektowaną przez Sforzę. Nadto należałoby przyłączyć do Polski Tu ruską hutę.

Przedstawiciel włoski wyłuszczał punkt widzenia, pośredni między Anglią, i Francją. Posiedzenie Rady Najwyższej skonczyło się o godz. 6ej (4)

Możliwość zerwania sojuszu angielsko-francuskiego.

Londyn 9—8 (PAT) Prasa podkreśla nie zwykłe znaczenie obecnej konferencji Rady Najwyższej, wskazując na trudności pogodzenia różnych zapatrywań na sprawę górnośląską. Nektóre dzienniki uważają, że sojusz francusko angielski będzie wystawiony na ciężką próbę (5)

Paryż 9 (EE) Rzecznawcy francuscy stwierdzają, że podział górnośląskiego okręgu przemysłowego jest zupełnie możliwy ze względów technicznych, a nadto przeważna większość powiatów pragnie należeć do Polski tak dalece, że nawet proponowana przez Francję linja graniczna jest ustępstwem na rzecz Niemiec. (5)

Czy dojdą do porozumienia?

Paryż 9 (EE) W kołach politycznych krąży pogłoski, że angielskie czynniki miarodajne w Paryżu dążą do pogodzenia rozbieżnych dotychczas stanowisk Angli i Francji w sprawie górnośląskiej, drogą bezpośredniego porozumienia się przedstawiciele obu państw Anglicy zdają się rozumieć, że niezgodność poglądów stanowi niebezpieczeństwo zagrażające entencie. (5)

Francja nie będzie ponosić winy.

PARYŻ 9 | 8 (PAT) „Matin” omawiając prawe ewentualnej wysyłki wojsk sprzymierzonych na G. Śląsk pisze między innymi. W

razie gdyby wybichły niepokoje a wojska, sprzymierzone nie były obecne na G. Śląsku w dostatecznej ilości, aby te niepokoje stłumić, Francja która, we właściwym czasie proponowała wysłanie posiłków wojskowych nie będzie ponosić żadnej odpowiedzialności i wyda z pewnością władzom rozkaz zakazujący interwencji wojsk francuskich, która ze względu na niedostateczną ilość oddziałów angielskich i włoskich mogłaby narazić Francję na poważne straty. (4)

Briand zapatruje się optymistycznie.

Paryż 9 | 8 (PAT) Wele „Matin” Briand oświadczył dziennikarzom po ukończeniu posiedzenia iż zapatruje się na sytuację optymistycznie. Zaznaczył dalej że uczyni wszelkie wysiłki w celu dościsła do porozumienia pod warunkiem, że Francja nie będzie zmuszona do poświęcenia idei które uważa za sadnicze. (4)

Odezwa związku byłych powstańców.

Związek powstańców wydał następującą odezwę do Rady Najwyższej domagającą się:

1) aby decyzja o nowej granicy polsko-niemieckiej kierowana była wyłącznie duchem traktatu wersalskiego.

2) aby Rada Najwyższa odrzuciła twierdzenia niemieckie o rzekomym związku gospodarczym G. Śląska z Niemcami, gdyż materiały Izby handlowej w Opolu z okresu wojny dowodzą, iż tak nie jest. Traktat wersalski mówi tylko o wyrażonej woli ludności we dług ilości głosów o każdej gminie, a nie o interesach kapitalistów przeciw ujarzmionej ludności.

3) aby w imie polepszenia stosunków politycznych i warunków produkcji odrzuci-

ła projekt oddania ludu górnośląskiego wbrew jego okupionej krwią decyzji obcemu i historycznie wrogiemu panowaniu i uciskowi.

4) aby zatwierdziła naturalną uparcą o Odre granicę etnograficzną polsko-niemiecką zakreśloną przez rezultat głosowania, i pokrywająca się z linią konfiguracji frontu powstania ludowego.

Odezwa wyraża w końcu ufność w sprawiedliwość Rady Najwyższej, wobec której lud górnośląski dawał zawsze dowód ufności składając broń, na zapewnienie sprawiedliwego rozwiązania sprawy, i przekonanie, że znajdzie poparcie wszystkich narodów świata.

Zmierzch sówietów.

Masowe samobójstwa na tle głodu w Rosji.

Na Krymie mnożą się coraz częstsze wypadki samobójstwa na tle głodu.

Całe rodziny odbierają sobie życie z nędzy i rozpacz.

Produkcja pieniędzy w Rosji.

Dotąd puszczano w obieg w Rosji sowieckiej banknotów na 200 miliardów rubli miesięcznie, a w ostatnich czasach suma ta została potro ona.

Gdyby jednak zaspokoić wszystkie potrzeby, należałoby drukować pieniędzy za 53 miljarda dziennie, co przy obecnych środkach technicznych w tej dziedzinie przemysłu jest rzeczą zupełnie niewykonalną.

Z Liwy kowieńskiej.

WILNO. W związku z represjami rządu kowieńskiego szerzy się w armii litewskiej dezercja

Rząd kowieński przeprowadza obecnie w Kowieńszczyźnie pożyczkę przymusową w wysokości 16 milionów marek niemieckich.

RZĄD ŁOTEWSKI CHCE DZIERŻAWIĆ MAJĄTKI PRYWATNE.

Na Łotwie zatwierdzono dekret, i na mocy którego rząd ma prawo rekwirować i użyć kować przez pewien czas majątki prywatne. (Czy nie odnosi się to specjalnie do majątków polskich?)

KRONIKA TELEGRAFICZNA

(kt) Z „San Francisco” donoszą iskrowo o zatonięciu parowca (Alatta). Istnieje obawa, że znaczna ilość pasażerów zatoneła.

(kt) Angielska Izba gmin uchwaliła dopuścić kobiety do urzędów na równi z mężczyznami.

PARYŻ 9. 9. (PAT) Lloyd George oświadczył dziennikarzom amerykańskim że osobście nie uda się do Waszyngtonu 11 listopada celem reprezentowania Anglii na konferencji rozbrojenia.

Papież o pomoc dla Rosji.

Rzym 9 | 8 Papież wystosował do wszystkich narodów chrześcijańskich i cywilizowanych pismo w którym wzywa do przyścia z pomocą głodującej ludności Rosji. 4

Litwinów w Londynie.

Londyn 9 (EE) Przybył tu 7 b. m. przedstawiciel rządu sowieckiego Litwinow, celem omówienia sprawy zaopatrzenia w żywność dotkniętych głodem okolic Rosji. (5)

Ukraina przeciw wywozowi zboża.

WILNO 9 | 8 (PAT). Z Mińska donoszą, że na Ukrainie ludność cywilna niszczy mosty i linje kolejowe, by utrudnić władzom sowieckim wywóz zboża.

(kt) Jak donoszą z Moskwy został tu podpisany traktat pokojowy między Łotwą a Ukrainą sowiecką. (4)

Marszałek Trąpczyński na Pomorzu.

Donoszą z Pucka ze sprawa niesłychanego zaniedbania naszego wybrzeża morskiego zwłaszcza pod względem aprowizacyjnym w miejscowościach letniskowych zainteresowała wyższe sfery stolicy. Do Pucka, Gdyni i na półwysep Helu przybył marszałek Sejm Trąpczyński zapoznając się i informując jaknajdokładniej o stanie aprowizacji robot portowych w Gdyni, budowy kolei Koszki Kartuzy i na osiatek odwiedzając terytorium polskiego towarzystwa kąpielowego.

Marszałek razem z posłem Sołtykiem i komandorem Swirskim odwiedzili obozy akademickie w Gdyni i Radłowie. Młodzież uszczęśliwiona obecnością głowy Sejmu witała go świątliwie, przybijając w namiotach skromnym obiadem akademickim i wyrażając swoją wdzięczność. Stwierdzić należy, że pan marszałek w zorganizowaniu obozów odniósł się z wyjątkowym zrozumieniem, zasilając komitet własnymi środkami i domagając do ułatwienia pobytu nad morzem. (5)

Rezultaty górnośląskich wieców.

Staraniem Łódzkiego Komitetu Plebiscytowego w ubiegłą niedzielę odbyło się 8 wielkich wieców przed świątyniami łódzkimi. Przemawiali członkowie Komitetu pp. Julian Dąbrowski, Leon Chwałbiński i Józef Wolczyński oraz uproszeni mówcy-robotnicy pp. Stanisław Miller, Józef Rzeżak, M. Brzeziński Pawlak i Walczak.

Obrazując ciężkie chwile niepewności, jakie przeżywa Górny Śląsk, którego losy Rada Najwyższa w Paryżu obecnie rozstrzyga. Mówcy wskazywali na wielkie niebezpieczeństwo, grożące tej ziemi, niebezpieczeństwo niesprawiedliwego podziału.

Na wszystkich wiecach przy okrzykach na cześć Śląska, uchwalono zaprotestować, wysyłając do Rady Najwyższej telegraficznie następującą rezolucję:

„Wobec obiegających pogłosek o istnieniu projektów niesprawiedliwego rozwiązania kwestji górnośląskiej ludność robotniczą Łodzi, zebrana na 8 wielkich zgromadzeniach

ludowych w dniu 7 sierpnia 1921 roku w liczbie 40.000 zakłada przed całym światem kategoryczny protest przeciwko takiemu podziałowi Górnego Śląska, który byłby pogwałceniem woli zamieszkałej tam od wieków ludności polskiej, interesów Państwa Polskiego i traktatu pokoju, podpisanego w Wersalu w dniu 28 czerwca 1919 r.

Łódź pracująca, stwierdzając, że odkładanie decyzji o losach Górnego Śląska i każde tymczasowe rozwiązanie tej kwestji stanowi niebezpieczeństwo dla stosunków między narodowych oraz zagraża powszechnemu pokojowi, apeluje do Rady Najwyższej o niezwłoczne i ostateczne rozstrzygnięcie, wierzy bowiem, że Rada chce wykonać Traktat Wersalski okupiony życiem wielu milionów najlepszych synów narodów, przez nią reprezentowanych.

Komitet Plebiscytowy rezolucję niniejszą niezwłocznie przesłał do Paryża.

Na Gaiardo.

Zebrane z komedyjki urządzonej przez dzieci szkoły pp. Siennickiej Pętkowskiej W. Macińskiej Mandłowski Zimowskiego Wiśniewskiego mk 340

Na sieroty po żołnierzach.

Pan Władysław Sobolewski złożył mk 1000 (tysiąc)

Na żołnierza polskiego

Pan Wojtak Jakób złożył mk 500 Stanisław Pietrzak złożył złozone u siebie w sklepie spożywczym mk 100 (sto).

Z Brzezin.

W dniu 7. b. sierpnia w Brzezinach o godzinie 1-ej, po nabożeństwie w miejscowych kościołach, lud polski zebrał się licznie na rynku przed apteką p. B. Kleina celem zaprotestowania przeciwko krzywdzącym Polskę i lud górnośląski, projektom podziału Górnego Śląska. Do zebranych przemawiał dyrektor miejscowego gimnazjum pan Wacław Boczkowski, wyjaśniając rzeczowo i treściwie o zakusach dyplomacji światowej; która chce oddać Polsce małą zaledwie część Górnego Śląska, Pszczyne i Rybnik a wszystkie ziemie za Odrą Niemcom, pozostawiając okręg najbogatszy pod zarządem koalicji.

Po uchwaleniu protestu zebrani wzniesli gromki okrzyk na cześć przyjacielskiej Francji.

W dniu 7. b. sierpnia w Brzezinach, w ogrodach po Sióarskich, odbyła się wielka zabawa, połączone z fantową loterią na rzecz miejscowego gimnazjum, które aczkolwiek korzysta z praw, przysługujących państwowym zakł. nauk, lecz subwencji stałej skarbowej nie pobiera, a znajdując się stale w krytycznym finansowym położeniu zdobywać musi niezbędne środki na utrzymanie tego zakładu drogą filantropji i ofiarności miejscowego i okolicznego społeczeństwa.

Szczerze i nieklamane uznanie należy się wszystkim organizatorom za szlachetną i pożyteczną ofiarną i pracę na pożytek ogólny.

Biuokratyczna choroba

Piękności biuokratji wszędzie są jednokie. Jako dowód posłużyć może następująca próbka, której za tło służy Hiszpania a bohaterem i sprawozdawcą jest sławny powieściopisarz hiszpański Boroja. W bardzo młodym wieku spędził na niego dziedzictwem duża piekarnia w Madrycie. Przez lat sześć pracował ciężko, jako majster piekarski, w czym brat mu pomagał. A każdy wie, że koniec końcem piekarze mają „stalary”. Obaj bracia, widząc, że sakwy ich pęcznieją od monety, postanowili zainstalować się w lepszym lokalu, postawić sobie wspartą piekarnię, odpowiadającą wymogom nowoczesnym. Udali się przeto przedłożyć plany tego „cudu” w biurze odpowiedniego madryckiego urzędu. Ale urzędnik, który weryfikował rzeczony plan naraz oburzył się strasznie.

— Przecież tu niema wcale stajni dla koni!

Tak, dla muła, co obraca maszyną wybijając ciasto!

Powieściopisarz i brat jego tłumaczyli, że maszyna ta poruszana jest przez elektryczność. Ale urzędnik ani chciał o tem słyszeć.

— Regulamin wymaga, abyście panowie mieli stajnię i musicie mieć stajnię!

I żądana licencja na otwarcie zakładu pozostała w zawieszaniu...

PREZJ Z POLITYKA ANGLJI

KRONIKA

— Nowy podatek komunalny.

(k) Władze min. spraw wewnętrznych zaawiadomiły odnośne instytucje samorządowe, iż rząd zezwala na uchwalanie nowego podatku komunalnego gruntowego, w wysokości od 15 do 40 mk. z morgi. Wpływy z tego podatku komunalnego mają być obracane na inwestycje samorządowe, a więc wyłącznie na sprawy sanitarne, zdrowia publicznego, ochrony pracy i ulepszeń komunikacyjnych. Co do uchwalania podatku decydują same gminy. (7)

— Z kasy skarbowej

(k) Do kasy skarbowej w Łodzi w ostatnich dniach wpływa wiele złota za specjalne opłaty, celne, koncesyjne, monopolowe i t. p. Złoto to napływa we wszelkiej postaci — złote ruble, franki, marki, dolary i t. p.

— Z targu.

(k) Na wczorajszy targ znów nie dowieziono wcale ziemniaków. Słone w snopkach sprzedawano po 130 mk. za snopek, marchew w pęczkach po 6 marek, mendel pęczków 80 mk., masło podskoczyło do 800-900 mk. za kwartę, dówóz wielki owocu, który stale tanieje Jaja od 180 do 200 za mendel, kurczęta w cenie od 180 do 250 mk. Ruch targowy średni.

— Bibliografia.

EDWARD LIGOCKI „NOWA LEGENDA 1920” (z okładką Józefa Mehoffera i mapą bitwy pod Warszawą) 4to, str. 168. Nakładem Instytutu Wydawniczego „Biblioteka Polska”, Warszawa 1921. Cena mk. 320.

Książka ta jest pamiętnikiem literackim 1920 roku — zawiera wspomnienia o odzyskaniu polskiego morza i o ciężkich godzinach grożącej Polsce nawałnicy bolszewickiej. Autor „Nowej legendy” miał możność bezpośredniej obserwacji, będąc przez cały rok 1920 w sztabie generała Józefa Hallera. Ustęp książki, odnoszące się do tych chwil historycznych, podkreślają zarówno rolę poszczególnych dowódców polskich, jak i Francuzów oparte są na opiniach generała Hallera, generała Sikorskiego i innych.

„Nowa legenda” jest barwnym i ciekawym dokumentem niedawnej a tak żywej i doniosłej dla nas przeszłości.

Ukazała się broszura Dr. C. Kwiniara pod tytułem „Bogactwo kopalne Górnego Śląska”. Autor szczegółowo dosyć zaznajamia z terenem zajmowanym przez kopaliny na Górnym Śląsku, a mianowicie tereny węglowe, tereny rud żelaznych blendy i galmanu czyli rudy cynkowej, błyszczu czyli rudy ołowianej, markazytu, służącego do wyrobu kwasu siarkowego i soli. Autor określa, w jakich pokładach geologicznych złoża tych kopalni się znajdują oraz nawet ich ilość.

Broszurka napisana bardzo treściwie i zająmością rzęczy.

— Wypadki przy pracy.

(k) Przy ul. Karola Nr. 11 na 19 letniego, robotnika Stefana Wierzbickiego, zamieszkałego przy ul. Dąbrowskiej pod Nr. 3 runął stos cegieł, przygarniając mu dolne kończyny i tułow gniotąc przytem zebra.

— W fabryce przy ul. Połudnowej pod Nr. 52 przy pracy spadł wałek od maszyny na nogę robotnikowi Józefowi Urbaniakowi z ul. Zytnej Nr. 18, powodując rany szarpane prawej stopy i kontuzję nogi. W obu wypadkach pomocy udzielił lekarz pogotowia. (7)

— Nagła śmierć przy pracy.

W fabryce przy ul. Kątnej Nr. 6 i 8, onegdaj o godzinie 5 pp. przy pracy zmarła nagle przypuszcza nie na wadę serca 17 letnia robotnica Genowefa Lanks, zamieszkała przy ul. Nowo-Zarzewskiej Nr. 18. Zawezwany lekarz pogotowia stwierdził zgon.

— Zamach samobójczy

Przy ul. Anny pod Nr. 19 popełnił zamach na własne życie 43 letni Leopold Beizer wypijając kwasu solnego. Desperata w ciężkim stanie odwiezł pogotowie do szpitala przy ul. Drewnowskiej. (7)

Komunikaty.

Zehranie.

W czwartek 11 b. m. o godz. 7 wieczór odbędzie się zebranie czeladzi rzeźniczych w lokalu związku Główna 31. Wybór zarządu. Wolne wnioski. (2620B1)

— Licytacja konia.

(s) W środę dn. 10 b. m. o godz. 10 rano odbędzie się przy ul. Jerzego nr. 10 w okr. szpita. koni licytacja niezdatnego dla wojska konia. —2

Ofiary

Na Górnoślązaków

Pracownicy Telegrafu złożyli mk. 350 pan Aigenfeld złożył mk. 100 Uczniowie klasy 4-ej Gimnazjum Dąbskiego złożyli mk. 1040 z gminy Dąbie

Na Statuę Matki Boskiej Zwycięskiej

Pan Podemski złożył mk. 100 p. Z. K. m 1000 pan Aigenfeld złożył mk 100 pani Józefa Przytułska złożyła mk 100

Na tablicę po poległych żołnierzach.

Pani Aniela Wójcik złożyła mk 300 zamiast wieńca na trumnę ś. p. St. Janusza Łąpińskiego pp. Edmundostwo Hołmanowie złożyli mk 500 OI p W Gurdalskich mk 500 pani Anna Tomhe złożyła mk 1000 pani Janina Donaszewska złożyła mk 500 państwo T. Osz, nscy złożyli mk 5.000.

Na drodze.

Najbardziej popularnym samochodem na świecie jest mała maszyna, zwana „Fordem”.

Dość powiedzieć, iż wszystkie fabryki p. Forda produkują dziennie 3,000 samochodów. To też w Ameryce każdy rolnik, każdy robotnik ma własny samochód tego typu.

Pewnego razu zdarzyło się, iż p. Ford, najbogatszy na całym świecie człowiek, jechał samochodem własnej fabrykacji na codzienną przejażdżkę.

Na drodze spotkał człowieka z rozpaczą w miarę przyglądającego się jeszcze bardziej rozpaczliwie wyglądającej maszynie, podobnej do samochodu p. Forda.

„Król samochodów” wzruszony nieszczęściem człowieka, któremu zepsuła się maszyna, pochodząca z jego fabryki zatrzymał się, bez pytania zbliżył się do zepsutego auta i osobiście wziął się do jego naprawy.

Po chwili samochód był gotowy do dalszej drogi.

Uszczęśliwiony właściciel „Fordy” (samochodu) uściskał serdecznie p. „Fordy” (miliardera), a nie znajdując narazie lepszego sposobu okazania swego zadowolenia i wyrażenia uczuć wdzięczności, pragnął szczęśliwemu majstrowi bliarować dolara.

Gdy ten odmówił przyjęcia pieniędzy twierdząc, że jest dość bogatym, aby móżdż wyrządzić komukolwiek darmo przysługę, właściciel naprawionego samochodu nie mógł w żaden sposób zgodzić się z p. Fordem ponieważ jego zdaniem „bogacz wszydziłby się jeździć w Ameryce tak podłą maszyną jak „Ford”.

P. Ford roześmiał się, wsiadł do swego „Fordy” i odjechał, pozostawiając zdumionego tym faktem jegomościę własnym jego rozmyślaniami o „Fordach” i bogaczach.

Też powód.

Słynny pogrzebowy marsz Szopena zakazany jest w marynarce angielskiej. Powodem tego szeregowego zakazu ma być — jak opowiada paryski „Excelsior” — okoliczność następująca: Przed laty, na pewnym angielskim okręcie wojennym, załoga uknuła spisek przeciwko oficerom. Sygnałem do wybuchu buntu miało być zaniechanie przez przywódców spisku pierwszych taktów szopenowskiego marszu pogrzebowego

Spisek ujawniono, bunt nie doszedł do skutku ale wydano zakaz grania, nucenia lub gwizdania słynnego marszu i zakaz ten pozostał dotychczas w mocy.

Szybkość aeroplanu.

Niemiecki organ lotniczy „Flugsport” w jednym z ostatnich numerów ogłasza bardzo ciekawe zestawienie. Może ono służyć za najlepszy dowód, iż kolej nigdy pod względem szybkości nie wyrówna płatowcowi.

Na przybycie drogi: Berlin Paryż kurier potrzebuje 24 godzin, samolot 6 godz., Berlin Londyn kurier potrzebuje 29 godzin, samolot 6 godz., 30 m. Berlin Piotrogród kurier potrzebuje 38 godzin, samolot 8 godzin 30 m., Berlin Konstantynopol kurier potrzebuje 60 godz., samolot 10 godz.

Liczyby te same mówią za siebie,

Majątek Carusa.

Zmarły w tych dniach największy śpiewak współczesny Caruso, pozostawił 50 milionów lirów majątku. Był on szeregowcem pod sztandar gwiazdy sabaudzkiej; mając go jakiś arystokrata z rodu i wysoce zamłowany, jak każdy Włoch, w muzyce posłuchał go śpiewającego w kompanii, własnym kosztem kazał wykształcić i podarował światu boskiego śpiewaka.

O powszechnym entuzjazmie muzycznym Włochów świadczy anegdota, którą sobie teraz opowiadają o Carusie. Bawiąc w Neapolu zobaczył na wystawie jakiegoś sklepu kuferek który mu się tak bardzo podobał, że go kupił. Zaledwie jednak, wzięwszy go w rękę uszedł parę kroków, kiedy miały, nieopisanie oddarte i brudny lazaron poczyna go błagać, aby mu pakunek swój odnieść pozwolił. Caruso od daje brudasowi kuferek i kaze mu odnieść go za sobą do mieszkania.

Kiedy wreszcie potem oczekujący chłopczyna składa ten pakunek, wzięwszy w rękę kilka drobnych monet. Caruso pyta go czy wynagrodzenie jest dostatecznym. Brudas jednak z całą powagą odrzuca zapłatę i składając ręce jak do pacierza prosi by mu Caruso zamiast wynagrodzenia zaśpiewał wianą arę z „Rigoletta”.

Murzynka doktorom filozofji

Z Filadelfji donoszą, że pewna młoda mu-

zynka mis Sagia Nossel, otrzymała na uniwersytecie w Pensylwanji tytuł doktora filozofji.

Jest ona zapewne pierwszą kobietą czarnej rasy, która mitylko w Stanach Zjednoczonych, ale wogóle uzyskała stopień akademicki.

Jest ona córką pierwszego murzyna, który na wydziale prawniczym uniwersytetu w Pensylwanji otrzymał stopień doktora, jak również siostrzenicą pierwszego murzyna zatwierdzonego na tymże uniwersytecie praktycznego lekarza.

Dziadek jej jest biskupem afrykańskiego metodystycznego episkopalnego kościoła.

Popularna flaga.

Pisma niemieckie podały charakterystyczny wyitek z rzekomej reu-bliki, Niemiec. W Trenenau (Brandenburg) odbywało się odsłonięcie pomnika poległym na wojnie pod egidą miejscowego „Kriegervereinu”. Ponieważ pomnik postawiono ze składek publicznych, więc zażądano, żeby obok dawniej cesarskiej flagi wywieszono również nową republikańską (czarno-czerwono-złotą). Gdy to się stało, doszło natychmiast do tumultu. Pastor odmówił rozpoczęcia przemowy, dośki „ta nienawistna szmata”, wisi: chłopci zaczęli bić republikańców wśród krzyków precz z „żydowskim sztańdarem”, precz z tą... szmatą. Wobec tego republikańscy mężczyźni, żeby nie osuć uroczystości, schowali flagę do szopy na sikawkę. Tłum jednak nie dał za wygraną i ostatecznie, jak pisze „Berl. Tagebl.” nie pozostało nic innego, jak zakopać republikańską flagę w pole.

Ciekawy ślub.

Prasa angielska donosi o ślubie, jaki się odbył niedawno w pewnym pogranicznym mieście duńskim. Na ślubie tym zebrało się tyle na rodowość i przeróżnych wyznań, że ślub wzbudził powszechną sensację i zwrócił na siebie uwagę kronikarzy dziennikarskich. Ślub dawał rzymsko-katolicki ksiądz, z powodzenia Holender panna młoda, duńskiej narodowości, przeszła z wyznania luterńskiego na katolicyzm, pan młody, Mahometanin syberyjski, który jako je-niec przebywał w Niemczech, od początku wojny przyjął tam także katolicyzm. Świadkami ślubu byli: pewien francuski nauczyciel i robotnik z pochodzenia Łotysz.

Samobójstwo i wojna.

Każdego przeglądającego, uważnie naszą prasę codzienną uderzyć musi jeden ważny fakt, a mianowicie w „kronice wypadków” znajdujemy zanotowanych codziennie aż kilka wypadków samobójstw i to przeważnie u ludzi młodych, w samej wiosnie życia. Aż serce ścisła się z żalu i bólu pisze „Gaz. Warsz.” 18-letnia młodzież odbiera sobie życie, gdy zmarływstała Polska potrzebuje właśnie młodzieży do twórczej pracy i energicznego czynu. Tylko nadzwyczajne wysiłki i rzeczywiście wydajna praca i zwiększenie twórczości uratować mogą Polskę z jej finansowego kryzysu.

Nerwowy rozstrój niesnaski rodzinne, nieszczęśliwa miłość podawane są jako motywy tych samobójstw. A często rzeczywiście tak blaha rzeczy, iż tylko dotkniętego psychozą, mogły skłonić do targnięcia się na własne życie. Tyle mamy widocznie psychopatycznych i nerwowych rozstrojem dotkniętych jednostek, iż już blaha przyczyna wystarcza do targnięcia się na własne życie. Wojna wpływa niewątpliwie na zwiększenie się liczby chorób umysłowych i nerwowych, a te usposabiają w wysokim stopniu do samobójstwa. Tylko młodzieniec z niezrównoważoną psychiką, chorobliwie czuły i wrażliwy, może targnąć się na własne życie z powodu „nie szczęśliwej miłości”.

Powinniśmy koniecznie wychowywać młodzież w tem przekonaniu, że tak zwana miłość i wszystko, co się pod tym pięknym

wyrazem ukrywa, nie może grać decydującej roli w życiu człowieka, by mogła oderwać go od spełniania rzeczywistych zadań życia, tak wielkich i świętych.

Miłość jest niewątpliwie pięknym dodatkiem, ale nigdy głównym celem życia, wymagającego surowo od człowieka ciągłej pracy twórczej i ciągłego doskonalenia się.

Znakomity pedagog niemiecki, prof. W. Rein pisze w tej kwestji w swej interesującej broszurze p.t. „Wojna a wychowanie”, co następuje:

Hasła używania życia za jakakolwiek cenę, obniżenie poziomu czysto idealnych uczuć, prowadzić muszą do zwiększenia się liczby przestępstw zbrodni przedwczesnego przesyty, negacji wartości życia, a w końcu i samobójstwa”. I niewątpliwie upadek kultu ideału, hasła zabójcze używania życia za jakąkolwiek cenę, rodzą przedwczesny przesyty, zblazowanie i u nerwowych jednostek skłonność do samobójstwa, bo czara życia została wychylona aż do dna i to przedwcześnie!

Człowiek normalny, z potężnym duchem znosi cierpienia i gorycz życia ze spokojem i stoicyzmem, wie, że bez walki nie ma zwycięstwa, wie że cierpienie jest ową krynica, w której hartuje się i wyrabia charakter.

Prof. Sikorski w swej pouczającej rozprawie „o psychologicznych podstawach wychowania podkreśla z naciskiem ten fakt, że zaniedbanie wyrabiania w młodzieży siły woli, mocnego charakteru, stworzyło tą epidemię samobójstw, której świadkami obecnie jesteśmy.

Trzeba kształcić zarówno umysł, jak wyrabiać uczucie i siłę woli, która w życiu jest wszystkim. Ona to jedynie uzdalnia człowieka do sprostanania tak ciężkim wymaganiom ży-

cia, jakie przynosi nam chwila obecna, ona stanowi ochronny pancerz przeciwko rozpacz i zniszczeniu.

Nie możemy, nie powinniśmy ugiąć się pod ciężkimi warunkami życia i walczyć musimy aż do ostatka! Tylko ludzie charakteru umieją w pokorze i zaparceniu się samego siebie pracować dla własnego społeczeństwa, a bez takich ludzi żadne społeczeństwo istnieć nie może i skazane jest na zagładę.

Uczony wiedeński prof. dr St. Stekel pisze w swem niezmiernie ciekawym dziele p. t. „Nasze życie duchowe a wojna”, iż wojna właśnie obniżyła niezmiernie wartość życia ludzkiego. „Co ono było warte przed wojną, a co warte jest dzisiaj? Gdy zablakał się jakiś wędrownik w górach, urządzano całe wyprawy, aby go odnaleźć, aby nie zginął, bo wszak tutaj chodzi o życie ludzkie. A dzisiaj ludzie giną tysiącami, a nikomu nie zadrzy serce z żalu i bólu. Wszak tu również chodzi o rzecz najcenniejszą, o życie ludzkie. I dla tego to mamy tyle wypadków, samobójstw”.

I nakoniec podkreślić musimy tak straszne rozluźnienie węzłów rodzinnych. Rodzina, podstawa państwa, upada. Zwyczajnie moskiesko-bolszewickie szerzą się unas ze szkodą moralności i ideału życia rodzinnego. Ludzie starzy, mający liczne rodziny, rozwodzą się, separują, zmieniają religię, aby uzyskać rozwód a gdy nowa miłość ich zdradzi, zawiedzie z rozpaczny odhiera ją sobie życie, „które już nie warte”. Tylko dogadzanie własnym zachciankom na pierwszym planie. A jakież to demoralizujący przykład dla młodzieży, bo rodzina jest rzeczą świętą, i jej zagłada odbija się szkodliwie na państwie.

Kapitan -- zdrajca.

—o—

Prasa zagraniczna przyniosła wiadomość, iż słynny kapitan francuski Sadoul, swego czasu członek francuskiej misji wojskowej w Rosji, który z por. Pascalem przeszedł na służbę bolszewicką i niemało przyczynił się do skompromitowania Francji w Rosji, opuszcza Moskwę i wraca do Europy, wysłany na

wet w jakimś charakterze urzędowym do Pragi. Kapitan Sadoul działał nie tylko w Moskwie, ale także posadzony jest o skryty współdziałanie wywołania wrzenia wśród załogi francuskich statków wojennych, które stały swego czasu pod Odessą i z powodu bolszewickich sympatii marynarzy musiały to stanowisko opuścić, na łaskę i niełaskę bolszewików zdając miasto i znajdujący się w nim korpus, złożony z Rosjan Greków, Francuzów i dywizji gen. Żeligowskiego.

Rząd francuski sprzeciwił się pobytowi w Pradze Sadoula, który swego czasu nawet we Francji miał niemało zwolenników. Ci, na znak protestu przeciw rządowi, postawili byli kandydaturę tego bolszewika francuskiego na posła do Izby Deputowanych. Przeciw udaniu się Sadoula do Berlina rząd francuski nic niema. Dziwna istotnie jest kurtuazja i gościnność czeska, dająca tak chętnie schronienie najgorszym wrogom państwa francuskiego, które na prawie wszystko zawdzięcza. (5)

OGŁOSZENIE.

Zarząd Okręgowy lasów Państwowych w Radomiu, sprzedaje drogą licytacji pisemnej i ustnej, wymienione w poniższym wykazie materiały drzewne. O warunkach sprzedaży, można dowiedzieć się:

1. W biurze Zarządu Okręgowego Lasów Państwowych w Radomiu.
2. W kancelarii Inspektora Lasów, p. Bogłowskiego w Piotrkowie, ul. Kaliska 30b.
3. W kancelarii Nadleśnictwa Błogie (pow. Opoczyński).

W Y K A Z

drzewa budulcowego związanego na płace stacji kolejowej (Koluszki—Skarżysko „Jeleń” i „Bratków” koło toru do ładowania w partjach) kłoców odziemkowych I klasy bez sęczka (exportowych i budulcu w dłużycach I i II klasy — sosnowych.

Nr partji	Złożono na stacji do ładowania.	Rodzaj kłoców.	Ilość kłoców	Klasy grubości śred.				Razem.	Cena partji wywoł. w markach p.
				do 21 om. sr	od 21 do 30	od 31 do 40	od 41 wzwyż		
METROW KUBICZNYCH									
1	Jeleń	Kłocce odziemkowe prima gładkie równe bez sęczka i kl. exportowe.	77	—	5.57	33.05	0.73	39.35	98375
2	Jeleń		93	—	4.40	43.82	7.45	55.17	137925
3	Jeleń		130	—	9.07	58.93	9.27	77.27	193175
4	Jeleń		92	—	5.94	39.20	6.66	51.86	129650
5	Jeleń		86	—	6.31	38.78	10.56	55.65	139125
6	Bratków		69	—	2.26	35.26	2.77	40.29	100725
7	Jeleń	Dłużycy budulcowe I i II kl. równe sęczka w marcu.	110	1.22	52.07	27.75	1.83	82.87	140879
8	Jeleń		125	2.46	62.45	28.84	1.85	95.60	162520
9	Jeleń		139	1.88	73.63	30.56	3.94	109.51	186167
10	Jeleń		118	—	72.78	28.35	—	101.13	171921
Razem.			1039	5.06	294.48	364,0	45.06	708,80	1460462

Licytacja odbędzie się dnia 17-go sierpnia 1921 r. w Tomaszowie Mazowieckim w Magistracie, o godz. 12 w dzień.

Zarząd Okręgowy Lasów Państwowych
w Radomiu,

Teatr letni „SCALA”
Dir S. Kuperman

Dziś o g. 9 w. Program No 5
Od piątku dn. 12 b. m. ogra ni program obecnego zespołu.
Od 16 zupełnie nowe sily!
W razie niepogody odbywa się przedstawienia w sali zimowego teatru „SCALA”, Cegielińska 18

Dom Handlowy Zjednoczonych Młynarzy w Głownie
może dostarczać mąkę żytnią 000. 00. 0., mąkę pszenną 0000. 0000 000. 00. tylko kooperatywom lub piekar-
niom. 25828

ZA MĄŻ wyjść lub się OZENIĆ

Sprzedam samobród

Zakład kąpielowy Beutlerów

można przez jedyne pismo w Polsce „FORTUNA”. Redakcja: Kraków, Rynek gł. 11. Na 21 jest wszędzie do nabycia i na stac-
-ca kolejowych.

army „Adle” 2-eh miejsce-
wy 6010A do jazdy Ł. WO-
-ana 2.

przy ulicy Kilińskiego No 120,
czynny codziennie od 9-ej rano do 8-ej wieczór, w sobotę od 8-e
rano do 9-ej wieczór. W niedziele i święta zakład zamknięty.

261 K-2

